

MŁODZIEŻOWY MIESIĘCZNIK POWIATOWY

LOgin

Wrzesień 2015 nr 4 (47)

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 2081 - 7177



Redakcja LOginu z okazji
Dnia Chłopaka życzy każdemu
mężczyźnie dużo zdrowia, pogody
ducha, śmiałości w dążeniu
do własnych celów, odwagi
w kroczeniu swoją drogą,
wytrwałości w każdym działaniu.
Życzymy osiągnięcia jak największej
sukcesów i samych
szczęśliwych chwil. Niespodzianka
- Na łamach gazety nasi
wspaniali koledzy z „Chrobrego”.

Dzień Chłopaka!



Uroczysta gala przyznania stypendiów Starosty Powiatu Gryfickiego



Dnia 23 września na Gryf Arenie miało
miejsce wręczenie stypendium Starosty
Powiatu Gryfickiego oraz nagrody Staro-
sty Powiatu Gryfickiego. STR. 3

Prof. Dariusz Rosati specjalnie dla „LOgina”



Wywiad z byłym Ministrem Spraw Zagra-
nicznych Prof. Dariuszem Rosatim oraz
Starostą Powiatu Gryfickiego - Panem Ka-
zimierzem Saciem i Burmistrzem Gryfic -
Panem Andrzejem Szczygłem. STR. 5

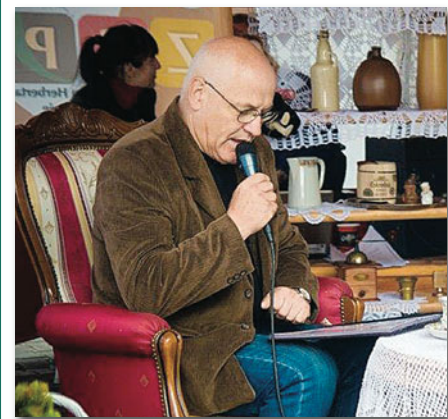
Erasmus + w Chrobrym!!!



Erasmus+

Rok szkolny 2015/2016 rozpoczął się od
wspaniałych wiadomości. Liceum Ogólno-
kształćące im. Bolesława Chrobrego
w Gryficach, spośród 444 placówek edu-
kacyjnych, zostało wybrane do grupy 68
szkół, które uczestniczyć będą w między-
narodowym programie Erasmus +.
STR. 6

IV edycja Narodowego Czytania za nami!



5 września na ulicach miast, placach,
w bibliotekach, w urzędach, instytucjach
odbyła się kolejna, już 4. edycja Narodo-
wego Czytania. W Gryficach akcję wspólną
lektury zorganizowało Liceum Ogólno-
kształćące im. Bolesława Chrobrego, zaś
w Trzebiatowie po raz pierwszy do ogólnopolskiej akcji przyłączyła się społeczność
herbertowskiego liceum. STR. 9



I czas na pierwszy dzwonek!!!

W dniu 1 września o godzinie 10:00 na dziedzińcu Liceum Ogólnokształcącego im. B. Chrobrego w Gryficach odbył się uroczysty apel inauguracyjny, w którym udział wzięli zaproszeni goście: Starosta Powiatu Gryfickiego - Pan Kazimierz Sać, Przewodnicząca Rady Rodziców - Pani Anna Brzezińska, a także Dyrekcja oraz Grono Pedagogiczne wraz z uczniami.

Rok szkolny 2015/2016 zgodnie z tradycją rozpoczął się od wspólnego odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego. Pani Dyrektor Jolanta Folwarska bardzo serdecznie, z uśmiechem na ustach przywitała wszystkich przybyłych, przedstawiając efekty pracy włożonej w uświetnienie naszej szkoły. Zmiany zostały również zauważone w kadrze profesorskiej. Szkołę zasilił nowi nauczyciele. Pomimo miłej atmosfery odczuwaliśmy żal, ponieważ wakacje dobiegły końca, jednak nadzieje na ich szybki powrót wzbudził Starosta Powiatu Gryfickiego - Pan Kazimierz Sać. Nakłaniając do rewolucyjnych zachowań, wskrzesił w nas iskrę walki, celem której było przedłużenie odpoczynku o miesiąc na wzór studentów. Jako mieszkańiec



terenów nadmorskich był przekonany, że napędziłoby to koniunkturę gospodarczą. Swoje życzenia przekazał nam również Burmistrz Gryfic, Pan Andrzej Szczypiński, abyśmy wciąż kontynuowali doskonałe tradycje liceum oraz były Minister od spraw zagranicznych, Pan Dariusz Rossati: "Skladam wam serdeczne życzenia, aby ten rok szkolny przyniósł bardzo dużo zadowolenia; abyście uczyli się z wielką przyjemnością dlatego, że wiedza

i nauka we współczesnym świecie to klucz do sukcesów; abyście byli w stanie realizować swoje zainteresowania i pasje; aby wasi nauczyciele czerpali satysfakcję z tego, że was uczą. Nauczycielom życzę jak najwięcej wspaniałych uczniów, a wam życzę jak najwięcej wspólnych nauczycieli i wszystkich dobrego." Napojeni optymizmem i witalnością, z energią wkroczyliśmy w nowy rok szkolny 2015/2016.

Czas do szkoły...

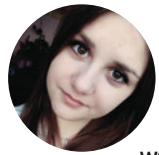
Zadzwonił pierwszy dzwonek, rzuciliśmy się w wir szkolnych obowiązków, a mimo to, w naszych głowach wciąż wiele wakacyjnych chwil – bezstresowych spacerów po plaży, ciężkiej harówki w sezonowej pracy, ogniska ze znajomymi, wypadu nad jezioro, czy basen, masa wesołych przeżyć, niektóre z nich są już zapisane w naszej pamięci, jako te nie do wymazania. Inni z kolei woleli usiąść w swoim ulubionym fotelu, położyć się na swojej kanapie i nic nie robić – może od czasu do czasu wyjść z czterech ścian, bo ile można siedzieć w domu lub podnieść się do pozycji stojącej i zająć się jakąś aktywnością fizyczną. A jak wakacje spędzili nasi uczniowie? Z niepokohamowanej ciekawości postanowiliśmy przeprowadzić małą sondę.



Dominik Pluta
(kl. IIc)

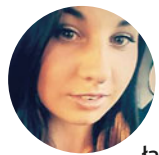
Wakacje spędziłem w gronie rodziny i przyjaciół. Na początku dwumiesięcznego wolnego, odwiedziłem rodzinę w Świnoujściu. Pierwszego dnia zwiedziłem "miasto podziemne". Dowie-

działem się wiele nowych informacji na temat zimnej wojny. Oprócz długich, wąskich i ciemnych korytarzy można było zobaczyć życie bunkrów za czasów PRL-u. (Polecam wszystkim, którzy nie mają problemów z klaustrofobią). Drugą część wakacji spędziłem w Gryficach; czasem jeździłem nad morze.



Ola Rogalska
(kl. IIc)

Cały lipiec spędziłam w pracy, ucząc się przede wszystkim odpowiedzialności. Praca sezonowa kształci cierpliwość i uczy współpracy z innymi ludźmi. Samodzielnie zarobione pieniądze dają o wiele większą satysfakcję niż pieniądze, które dają nam inni. Sierpień był czasem pełnego luzu i odpoczynku przed zbliżającym się rokiem szkolnym.



Nikola Adamczyk
(kl. Ic)

Ja podczas wakacji troszkę pracowałam i bawiłam się ze znajomymi. I spędzałam czas z rodziną a najwięcej z młodszą siostrą.

Pierwsze koty za płoty...

W „Chrobrym”, jak co roku, wrzesień upływa pod hasłem integracji uczniów klas pierwszych. W tym celu zorganizowano już potyczki sportowe, podczas których młodzież rywalizowała ze sobą w różnych konkurencjach i dyscyplinach. Uczestnicy wspierali się i głośno dopingowali swoje drużyny. Na przygotowanych banerach w sposób żartobliwy uczniowie prezentowali hasła klasowe. Wszyscy dzielnie walczyli o zwycięstwo, ale bezkonkurencyjną okazała się klasa If. W dniach 21-22 września już po raz czwarty odbył się biwak integracyjny. Wszystkie klasy pierwsze udały się do Rogowa, gdzie

czekała ich moc atrakcji: otręsiny przygotowane przez klasę IIf, pod opieką Pani Agnieszki Wielgus, ognisko, dyskoteka, gry i zabawy sportowe. Podczas „kotowania” znów niepokonaną drużyną została klasa If. Uczestnikom dopisywał dobry humor i niepokohamowany zapas pozytywnej energii. Przed nami jeszcze spływ kajakowy. Miejmy nadzieję, że pogoda nie zniweczy naszych planów. Pierwszaki, oficjalnie staliście się uczniami Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach. Gratulujemy i życzymy wielu sukcesów w nauce, sporcie i innych.

Sportowe potyczki w „Chrobrym”

11 września pierwszaki wzięli udział w sportowej rywalizacji, która miała miejsce w Gryf Arenie. Każda klasa wytypowała swoich zawodników, a ci zawzięcie walczyli o wygraną. Uczestnicy wykazywali się swoimi sportowymi umiejętnościami i grali w kosza,

przeciągali linę, skakali przez skakankę oraz pokonywali tor przeszkód na czas. Punktacji podlegało również zaangażowanie klasy, a także doping. Celem tych potyczek była przede wszystkim integracja zespołów klasowych oraz dobra zabawa.

„Herbert” na tatrzańskich szczytach — Zakopane 2015



Uczniowie „Herberta”, tradycyjnie we wrześniu, wybrali się na tygodniowe spotkanie z Tatrami. Na ten wyjazd nikogo nie trzeba zachęcać.

Po dwunastogodzinnej podróży autokarem i szybkim zakwaterowaniu pierwsze kroki skierowali na najbardziej znany zakopiański deptak – Krupówki. Kolejne dni pobytu w Tatrach to oczywiście bezpośrednie spotkanie z górami: Czarny Staw Gąsienicowy, masyw Kościelca, czy też fragmenty Orleju Percei okalającej Czarny Staw. Kolejne wyprawy podyktowane były kapryśną pogodą. Łaskawe słońce pozwoliło udać się młodym turystom do Łysej Polany, a stamtąd asfaltowym traktem w stronę Morskiego Oka. Od wodospadu Wodogrzmoty Mickiewicza obrali kieru-

nek na najpiękniejszą dolinę tatrzańską – Dolinę Pięciu Stawów. Po dłuższym odpoczynku w schronisku przeszli przez Świstową Czubę do mekki tradycyjnego turysty - Morskiego Oka. Tam napawali oko wielością barw, od białych ośnieżonych szczytów, przez szare żleby i piargi, po zieleń lasu i błękit jeziora. Niestety deszcz zweryfikował plany wejścia na Giewont i Kopę Kondraczką. Wszystko odbywało się zgodnie z planem aż do schroniska na Hali Kondratowej, skąd niestety wszyscy musieli powrócić na kwatery. Na szczęście Słowacja przywitała górskich wspinaczy dobrą pogodą. Godzinna podróż pozwoliła im zobaczyć wielkość Tatr, których zdecydowanie większą część znajduje się po stronie naszego południo-

wego sąsiada. Szczyrbskie Pleso – to miejsce, skąd uczniowie odbyli osmiodzinną długą, mozolną wspinaczkę na Rysy. Po drodze zatrzymali się w najwyższym położonym schronisku w Tatrach (2250 m n.p.m.), gdzie raczyli się smaczną herbata. Szlaki górskie po raz kolejny zostały przetarte. W drodze powrotnej do domu nie mogło oczywiście zabraknąć Krakowa. Kilka godzin spędzonych w tym mieście to niewiele czasu, ale wystarczyło, by zwiedzić Wawel, Stare Miasto a także krakowski Kazimierz, gdzie czas zatrzymał się w klimacie lat 30-ych XX wieku. I tak, kolejne spotkanie z Tatrami dobiegło końca. Tak, jak w roku ubiegłym uczniowie „Herberta” mówią: Do zobaczenia za rok!



Uroczysta gala przyznania stypendiów Starosty Powiatu Gryfickiego

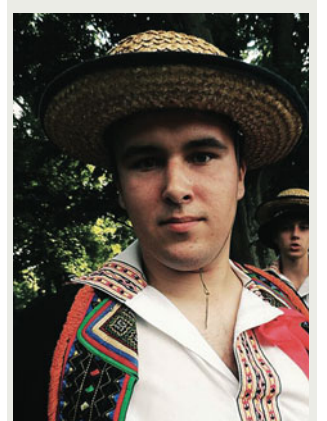
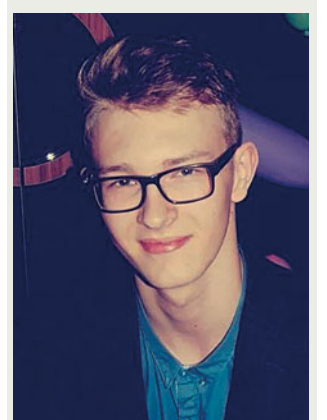
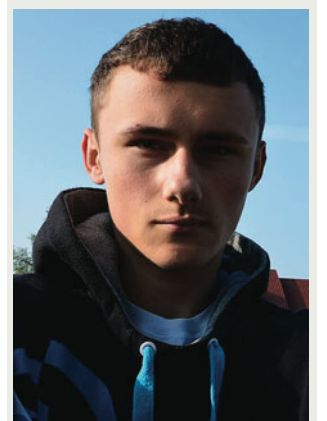
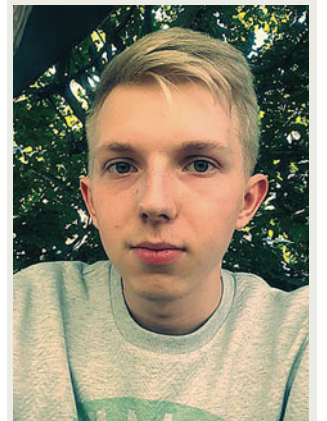
Dnia 23 września na Gryf Arenie miało miejsce wręczenie stypendium Starosty Powiatu Gryfickiego oraz nagrody Starosty Powiatu Gryfickiego. W wydarzeniu wzięli udział m.in. uczniowie Liceum Ogólnokształcącego imienia Bolesława Chrobrego w Gryficach. Stypendium za najwyższe wy-

nikni w nauce oraz szczególne osiągnięcia otrzymali: Marcin Brzeziński, Róża Rudolf, Kaja Karczewska, Nikola Terka, Julia Trzebińska, Daria Szalast, Anita Zielińska, Martyna Zwolińska, Arkadiusz Milczarek, Zuzanna Wojciechowicz, Lena Borowiecka, Magdalena Honkowicz, Nikola

Tułowicka, Anna Danielak, Anna Iłowiecka, Paulina Niedroszlańska, Aleksandra Wiek, Dominika Dudek, Aneta Frąckowiak, Dorota Gryta, Katarzyna Iwańczak, Emilia Kłobukowska, Rafał Kozłowski, Ewa Major, Paweł Pobuciewicz, Paula Szatowska, Klaudia Tylus, Ka-

rolina Wiwacz, Aleksandra Rogalska. Nagroda dla najlepszego maturzysty Powiatu Gryfickiego przypadła Mikołajowi Folwarskiemu. Nagrodzeni za szczególne osiągnięcia indywidualne zostali: Piotr Pietrak, Małgorzata Malecha, Wiktoria

Waszczuk, Kacper Zubrzyński, Eryk Izdebski, Malwina Jankowska, Adrian Jankowski. Nagrodę za osiągnięcia sportowe otrzymała Aleksandra Kecler. Wszystkim wyżej wymienionym serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



Po raz kolejny powiatowo-gminne dożynki wracają do Gryfic

Red: Panie starosto dożynki wracają do Gryfic. Starosta Kazimierz Sać. Frekwencja, uśmiechy na ustach ludzi mówią o tym, że Gryfice były stęsknione i złaknione jakiejś dużej imprezy. Jak widać udało nam się z panem burmistrzem zorganizować tutaj dożynki. Przed chwilą polewaliśmy wspólnie z panem posłem Oświęcimskim grochóweczkę. Już za chwilę natomiast wśród tego tłumu ludzi zmierzać będziemy do następnego stoiska, gdzie wspólnie podzielimy proszajczka.

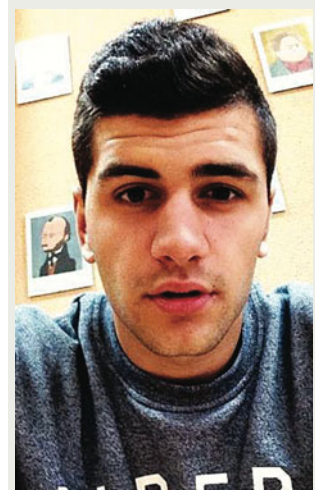
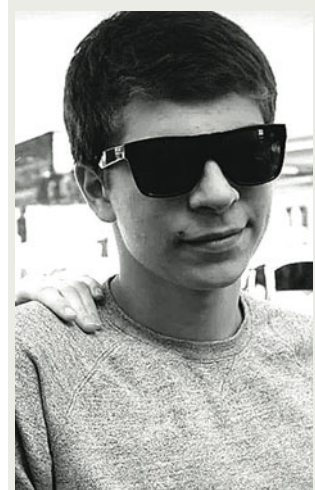
Red: Tłumy gryficzian i gości dziś się tu bawią. Starosta Kazimierz Sać. Tak nawet chciałem przez chwilę przeliczyć ile tam tych ludzi jest, jak widać jednak cała masa. Naprawdę nie wiem co to będzie. Piękna pogoda, za chwilę pewnie tańce. Po prostu strzał w dziesiątkę. **Red: Dożynki to święto rolników...** Starosta Kazimierz Sać. Rolnik to jest taki specyficzny bardzo, bardzo trudny zawód. Rolnik nie może udawać tak, jak co niektórzy nie do końca

czasami pracują całym sercem, rolnik musi, bo jeśli nie będzie doglądał, nie będzie pielęgnował, to plony się nie udadzą - a jeszcze do tego są pewne czynniki niezależne, właśnie pogoda, czy to grad, jak nie grad to susza, jak nie susza to przymrozki i tak dalej. Także chwala rolnikom, podziękowania dla nich za ich wielki trud, no i oczywiście ten bochen chleba, który od nich dostałem jako starosta powiatowy z ogromną wdzięcznością, radością, ale też z przeogromnym

zobowiązaniem. Obiecałem dzielić go sprawiedliwie, żeby żaden okruszek się nie zmarnował. To jest symbol, i nie tylko symbol, bo to wszystko co my tu produkujemy, wyrabiamy, w tym rolnicy, to później właśnie dzielimy między mieszkańców. Jestem szczęśliwy, kiedy widzi się taką naturalność, taką szczerość, taką radość - aż serce rośnie, że mamy takich mieszkańców, którzy czasami psioczą, czasami krytykują, ale wszyscy razem czujemy się gryficzani i choć czasami się

pokłócimy, posprzeczamy wcale nie jesteśmy wrogami. **Red: Jak panu smakował tegoroczny chleb?** Starosta Kazimierz Sać. Super. Jak zwykle super. Co roku mi smakuje ten dożynkowy chleb i oby więcej tego chleba. **Red: Przy okazji łamania się chlebem zapewne pojawiły się życzenia.** Starosta Kazimierz Sać. Tak, przede wszystkim ludzie oczekują chleba czyli pracy, no i staramy się, żeby tej pracy było jak najwięcej.





Gorący okres szkół średnich

Galowy strój, czarny długopis w mocno zaciśniętej pięści, multum stresu- 4 maja 2015r. ruszył maturalny maraton absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, po raz pierwszy przeprowadzony w NOWEJ FORMULE. Od jego wyników zależy przyszłość uczniów pragnących dostać się na wymarzoną uczelnię. To także sprawdzian pedagogów przekazujących swoim odbiorcom szeroką wiedzę z różnych dziedzin.

Egzamin dojrzałości weryfikuje poziom przyswojonego materiału objętego programem nauczania. Odpowiednio wysoki wynik to jeden z głównych kryteriów podczas naboru do szkół wyższych. Matura składa się z części pisemnej, obejmującej język polski, wybrany język nowożytny, matematykę, oraz ustnej dotyczącej dwóch pierwszych dziedzin naukowych. Aby ją zdać, uczeń musi uzyskać przynajmniej

30% punktów z przedmiotów obowiązkowych w obu modułach. Nowinką jest przymus przystąpienia do przynajmniej jednego przedmiotu dodatkowego w zakresie rozszerzonym. Rok 2015 wprowadza jakościowe zmiany i częściowo powraca do poprzednich metod egzaminacyjnych, m.in. w części ustnej języka polskiego. Abiturient losuje nieznane mu wcześniej zadanie, zawierające tekst kultury: literacki, ikoniczny, bądź popularnonaukowy z zakresu wiedzy o języku, oraz odnoszące się do niego polecenie. Po 15-minutowym przygotowaniu, zdający wygłasza trwającą do 10 minut wypowiedź monologową, a następnie odbywa związaną z nią rozmowę z komisją nadzorującą. Należy zaznaczyć, iż dotychczasowo polegało to na przygotowaniu prezentacji na wybrany temat, o którym



maturzysta wiedział z dużym wyprzedzeniem. Okazało się to niepowodzeniem, ponieważ projekt, który miał rozwijać kreatywność, uczyć samodzielności i wykraczania poza schematy, stał się produktem. „Wygodniczy” zlecał wykonanie pracy za określoną sumę



pieniędzy, co było nie fair w stosunku do uczciwych osób.

Przekazanie przez OKE świadectw z wynikami egzaminów maturalnych odbyło się 30 czerwca 2015r. Ci, którzy nie zdali egzaminu wyłącznie z jednego przedmiotu w części ustnej

albo w części pisemnej, mieli możliwość przystąpienia do sesji poprawkowej przypadającej na 25 sierpnia 2015r. lub, jeżeli dotyczyło to części ustnej, 24-28 sierpnia 2015r. Wyniki drugiego podejścia trafiły do szkół w jedenasty dzień września tego roku.

Krzysztof Jackowski

kierunek Transport
na Politechnice Poznańskiej

Mateusz Józefowicz

Po maturze wyjechałem pracować jako animator w hotelu na wyspie Kos, a 3 października lecę do Hiszpanii na wolontariat do Arenas de San Pedro na 9 miesięcy pracować z dziećmi i młodzieżą.

Karolina Sachanowicz, Aleksandra Stasiak

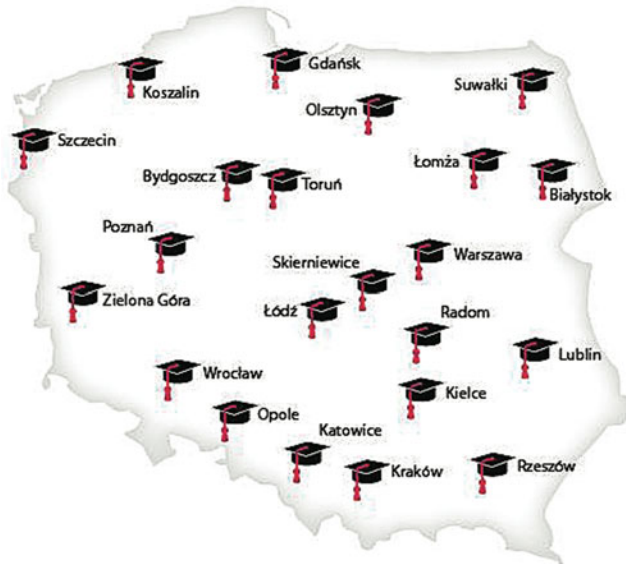
Zachodniopomorski Uniwersytet
Techniczny - Budownictwo

Karol Stachowicz

Zachodniopomorski Uniwersytet
Techniczny - Inżynieria cyfryzacji

Agata Modlińska, Joanna Sokół, Karolina Wypych

Uniwersytet Szczeciński - Prawo



Natalia Sawicz

Uniwersytet Warszawski
- Polityka Społeczna

Agnieszka Dziuba

Uniwersytet Warszawski - Filologia polska

Mikołaj Folwarski

Uniwersytet Jagielloński - Prawo

Damian Kępmiński

Akademia Morska w Szczecinie, wydział
nawigacyjny, kierunek transport

Natalia Olejniczak

dietetyka na Pomorskim Uniwersytecie
Medycznym w Szczecinie

Dorota Podlewska

Uniwersytet Szczeciński, wydział
filologiczny, kierunek kulturoznawstwo

Kinga Kowalczyk

Uniwersytet Szczeciński, wydział
filologiczny, kierunek filologia polska

Było sobie liceum...

Legenda głosi, iż wielu z moich znajomych uczęszczało do jakiegokolwiek szkoły po gimnazjum. W wielu przypadkach nie kłamię. W moim także nie, jak się później okaże. Ale może zacinijmy od początku?

Jestem (od niedawna) absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach. W maju br. w biały koszuli i marynarce, z piórem i dowodem osobistym w dłoni, a przede wszystkim z wiedzą w głowie, kroczyłam do wylosowanej ławki na pierwszej w życiu prawdziwej maturze. Nie ma co mydląć oczu – bałam się, jak chyba wszyscy.

Jak każdy wie, matura to egzamin dojrzałości, bardzo często te dwie nazwy są używane zamiennie, coś w stylu synonimów. A co takiego wiąże się z ową dojrzałością? Subtelnie przemilczę pewne aspekty typu imprezy, a przejdę do dalszej edukacji; studiów.

Szczerze powiedziawszy, nie wiem w jaki sposób decydowali moi znajomi. Czy prowadzili wielogodzinne dyskusje z rodzinami, wypełniali testy pomagające odnaleźć dziedzinę, w której są najlepsi, czy może... zdecydował o tym humor. Za to opowiem jak to było w moim przypadku.

Nie mam zwyczaju dyskutować o swoich wyborach. Być może dlatego moja rodzina twierdzi, iż jestem „uparta jak osioł”. Mi to nie przeszkadza, a jednocześnie wiem, że wszelkie pretensje dotyczące ewentualnych błędów będę kierować do siebie. Także w wypadku studiów nie radziłam się najbliższych. Chwilami żałowałam – każdy tak ma. Następowaly momenty niepewności następnego oddechu, a co dopiero czegoś, czym będę miała się zajmować przez najbliższe pięć lat! Teraz, gdy jestem o tych kilka miesięcy mądrzejsza, wiem że nie warto. Przejmować się? Słuchać

bezpodstawnych osądów dotyczących wybranego kierunku? Powiem jedno – nie ma sensu. Ja nie słuchałam i żyję.

Jednak ja miałam pewną łatwość w doborze mojej „kariery”. Przez ostatnie trzy lata liceum zajmowałam się wieloma sprawami, niekoniecznie lekkimi. Bardzo miłe wspominałam audycje w Radiu Plus, które wraz ze znajomymi usiłowałyśmy prowadzić. Prawdopodobnie nigdy nie zapomnę stresu przed pierwszym wejściem na antenę, któremu towarzyszyła myśl: „Teraz usłyszysz mnie każdy, kto postanowi włączyć tę stację!”. Przyznam szczerze, iż to nie jest prosta sprawa, takie pierwsze zdanie na żywo. Świat należy do odważnych, więc cała nasza grupa stwierdziła, że nie ma co się bać, trzeba działać. I tak działałyśmy przez trzy lata. Ostatni rok, audycja o nazwie Mistrz i Matura, piątkowe wieczory spędzone na

cudownej zabawie. Tak naprawdę z każdym tygodniem było nam coraz łatwiej. Coraz swobodniej. Nie znaczy to, iż obyło się bez problemów. Tak by było za łatwo. Ale dla nas, młodych humanistek, był to raj. Wiedzieliśmy, że jesteśmy tam z własnej woli. Z własnej chęci i potrzeby. A przy okazji robiłyśmy coś, co dawało nam... radość.

Oprócz nawiązań, które w piątkowe wieczory stawało się naszym drugim domem, część z nas zaangażowana była w pracę przy redakcji gazety LOgin. Można śmiało stwierdzić, że i tu nie zawsze było lekko, ale wtedy zazwyczaj i tak dobrze się bawiliśmy. Cała redakcja tak naprawdę tworzyła jedną, wielką, zgraną paczkę, która potrafiła pomagać sobie nawzajem. Do historii przejdą nasze spotkania, na których teoretycznie mieliśmy składać gotowe artykuły w nowy numer, a tak naprawdę nic nam nie pa-

sowało, wszystko było złe i nic ze sobą nie współgrało. Zastanawiające jest jednak to, iż większość z nas nie rezygnowała. Pracowaliśmy godzinami, a w przerwach na kawę dzieliliśmy się ostatnio usłyszczanymi anegdotami, plotkami i recenzjami. Opowiadaliśmy o tym, co nowego przeczytaliśmy lub obejrzelismy, jakiegoś zrobiło na nas wrażenie.

Teraz za tym tęsknię, jednak wiem, że te dwa zajęcia były mi potrzebne. One plus pewna polonistka, którą podziwiałam odkąd pamiętam, ukierunkowały moje decyzje dotyczące studiów w znaczący sposób. Prawdę powiedziawszy, docelowe miasto się zmieniło, jednak nie kierunek. Jeśli ktokolwiek pomyślał, iż moim wyborem jest dziennikarstwo – mylił się. To będzie moim fakultetem. Ostatecznie praktykanci są zbawieniem dla zmęczonych polonistów.

Wywiad z byłym Ministrem Spraw Zagranicznych Prof. Dariuszem Rosatim oraz Starostą Powiatu Gryfickiego — Panem Kazimierzem Saciem i Burmistrzem Gryfic — Panem Andrzejem Szczygłem

1. Co Pan sądzi na temat napływającej fali imigrantów?

Dariusz Rosati: „Mamy kryzys, który polega głównie na tym, że obserwujemy napływ uchodźców do Europy, nie tyle może imigrantów. Imigrantów też, ale uchodźców tzn. osób, które są prześladowane w miejscach swojego zamieszkania przede wszystkim. Polska, jak i inne kraje europejskie podpisały w 1951 roku konwencję o uchodźcach, która wymaga, aby takim ludziom pomagać. Z drugiej strony ten napływ jest niekontrolowany w tej chwili. Doprowadziło to do sytuacji, że w krajach południa Europy, głównie Włochy i Grecja a także Węgry mamy prawie 40 tys. uchodźców. Następni już szturmują granice, ale kraje zainteresowane zwróciły się do innych państw Unii Europejskiej z prośbą o pomoc, bo nie są w stanie utrzymać tak dużej liczby uchodźców. Uważam, że Polska w miarę swoich możliwości powinna w tym procesie uczestniczyć, ale to nie może być tak (i to jest stanowisko Rządu Polskiego), że ktoś nam narzuca liczbę uchodźców, którą powinniśmy przyjąć. Tego typu administracyjne rozdzielanie limitów uchodźców nie bierze pod uwagę lokalnych warunków, stanu stopnia przygotowania kraju do przyjęcia tych ludzi, a także nie uwzględnia faktu, że Polska chce mieć kontrolę nad tym procesem. Mianowicie chce wiedzieć kogo wpuszcza na swoje terytorium, chce mieć możliwość sprawdzenia tych ludzi, prześwietlenia ich, skontrolowania, czy rzeczywiście oni są uchodźcami, czy może są to po prostu imigranci ekonomiczni- czyli tacy, którzy szukają sobie lepszego życia. To jest pierwszy powód, chcemy mieć kontrolę nad tym procesem, żeby brać za tych ludzi odpowiedzialność, aby oni po prostu nie narobili nam tu

bałaganu. A druga rzecz, którą naszym zdaniem Unia Europejska zaniedbała, to rzecz o kluczowym znaczeniu. Co zrobić, żeby zatrzymać ten napływ uchodźców i imigrantów do Europy? Co zrobić, żeby każdego dnia nie było tysięcy ludzi, którzy szturmują do bram Unii Europejskiej? Bo nie podejmowaliśmy właściwie w tym zakresie żadnych działań, a przecież trzeba znaleźć jakieś źródło tego problemu. Jeżeli chcemy pomagać jakimś ludziom, którzy są zagrożeni w swoich krajach, to nie musimy czynić tego poprzez przyjmowanie Syryjczyków w Niemczech, Polsce, czy w Szwecji. Mogli oni równie dobrze wyjechać do Turcji, czy do Jordani, gdzie będą bezpieczni, ale tam oczywiście trzeba im stworzyć warunki godne do tego, żeby mogli mieszkać albo przejechać kryzys. Zatem Polska domaga się tego, aby spojrzeć na przyczyny napływu uchodźców. Inaczej będziemy mieli miliony ludzi przyjeżdżających do nas z Afryki, Azji itd., którzy będą po prostu przybywa, bo tutaj się lepiej żyje. Liczę na to, że Unia Europejska w końcu, w ciągu tych najbliższych tygodni, miesięcy podejmie całościowo do tego tematu. I na przykład wesprzemy finansowo obozy dla uchodźców w Turcji czy w Jordani, gdzie uchodźcy już są i nie będą musieli uciekać dalej.

Magda: Czy nie lepiej byłoby teraz po prostu wesprzeć i zatrzymać ten napływ?

D. Rosati: O to nam właśnie chodzi, dlatego Polska jest w pewnym sporze, bo działania podejmowane w tej chwili, to łączne rozdzielanie imigrantów, czy uchodźców, którzy już przyjechali. Uważam, że jest to działanie niepewne, po prostu dlatego, że nie likwiduje przyczyny kryzysu.

Kazimierz Sać: Panie profesorze, Pani Merkel, moim



zdaniami trochę się zapędziła z twierdzeniem, że Niemcy są gotowi przyjąć wszystkich i na początku nie oddzieliła uchodźców od emigrantów zarobkowych, co spowodowało, że przy dzisiejszym systemie łączności poszła informacja, iż uchodźcy i imigranci uznali: „No to jedziemy, no to jedziemy do tych Niemiec.”

P. Rosati: Tak oczywiście Panie Starosto, ma Pan rację. Pani Merkel wpadła w pułapkę własnej wielko-duszności. Powiedziała, że Niemcy będą przyjmować wszystkich potrzebujących, co oczywiście stworzyło tak zwany po angielsku mówiąc „Pull factors”, bo nie tylko jest „push factors” czyli czynniki wypychające imigrantów z kraju, tak jak wojna, ale także czynniki przyciągające do pewnych krajów, a oświadczenie Niemiec: „Przyjmujemy wszystkich” i świadomość, że Niemcy to jeden z najbogatszych krajów świata, ma bardzo rozbudowany system opieki społecznej itd. powoduje, że 50 tys. ludzi chce do Niemiec, a nie tam, gdzie też są bezpieczni na Węgrzech, w Chorwacji. Oni krzyczą: „Germany i Germany – oni chcą do Niemiec”. Widać, że to nie są ludzie, którzy uciekają przed prześladowaniami - przynajmniej już na terenie Europy, bo przecież nikt ich tutaj nie prześladowuje, oni po prostu „chcą się ustawić”.

K. Sać: Tak prawdę mówiąc, to my jesteśmy bez-

pieczni, dlatego że mamy otwarte granice w Unii Europejskiej. Jeden książdz mówi, że miał pięcioosobową rodzinę i po kilku dniach ta rodzina uciekła. Czyli nawet gdybyśmy przyjęli tych uchodźców, to przy otwartej granicy ten magnes niemiecki może spowodować, że nawet jeśli weźmiemy kilkanaście tysięcy uchodźców, to przynajmniej ¾ na moje wyczucie i tak uciekną do Nieniec w ciągu kilku miesięcy.

Andrzej Szczygł: Panie Profesorze, Panie Starosto, rzecz jest tego rodzaju. Tydzień temu gościliśmy na naszych wspólnych dożynkach Burmistrza Gustruf. Gustruf - partnerskie miasto Gryfic ma sześciuset uchodźców przydzielonych w tej chwili. Problem jest taki, że zgodnie z zasadami pomocy społecznej Unii w Niemczech, uchodźcom muszą być zapewnieni tłumacze, opieka społeczna, szkoła, przedszkole dla dzieci, obsługa policyjna itd. Niemcy nie są logistycznie do tego przygotowane. Pani Merkel trochę zapędziła się w tym wszystkim.

D. Rosati: Tak, zresztą Niemcy, wprowadzając kontrole graniczne, jakby przyznały się, że nie dadzą rady przyjąć wszystkich.

A. Szczygł: Otworzyli granice, chodźcie wszyscy!

D. Rosati: Nie, nie, po trzech tygodniach Niemcy się zorientowali, że nie ma czegoś takiego jak nie-

ograniczona hojność wobec imigrantów.

A. Szczygł: Europa nie wchłonie całej Afryki!

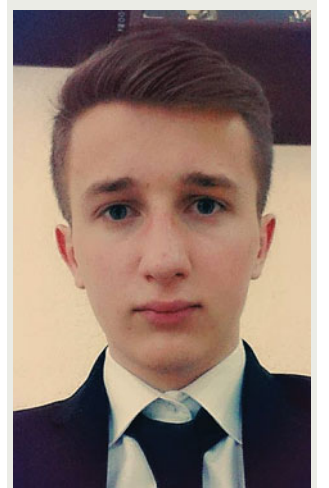
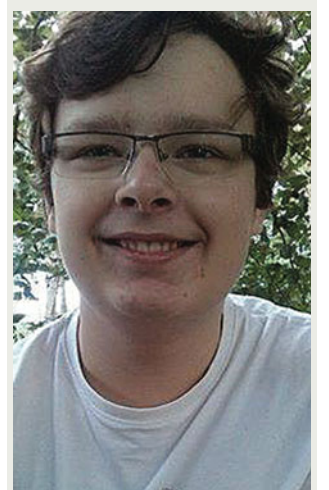
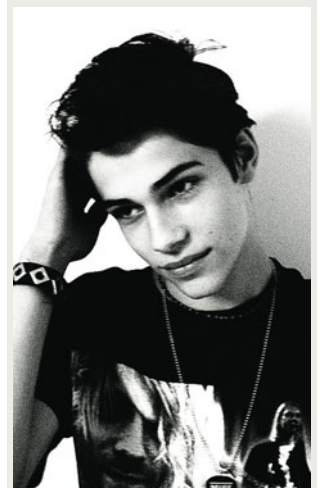
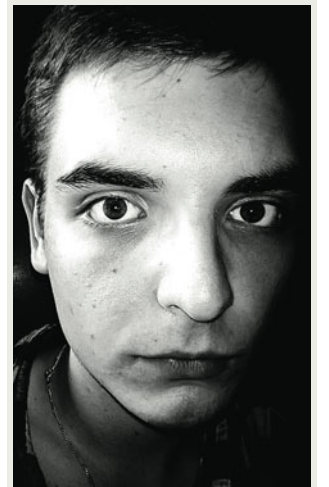
P. Rosati: Dlatego mówię, utrzymanie jednego uchodźcy w Niemczech kosztuje 1400 euro miesięcznie, a utrzymanie jednego uchodźcy w Libanie, czy w Turcji kosztuje 60-80 euro miesięcznie. Naprawdę taniej jest finansować ich pobyt tam, a nie tu. Nie ma potrzeby, żeby oni wszyscy uciekali do Niemiec, Polski, czy do innych krajów. Pani Merkel w pierwszym odruchu serca powiedziała, że wszystkich przegarnie do piersi. Polska musi okazać solidarność. Jak komuś zagraża niebezpieczeństwo trzeba pomóc, to jest w polskiej tradycji zresztą wpisane np. w święta stawiamy dodatkowe nakrycie dla bezdomnych, czy dla osób niemających gdzie się podziąć. Jest również wymóg solidarności z krajami takimi jak Włochy, Hiszpania, Grecja, Francja. Niemcy też potrzebują wsparcia. Solidarność jest to dwukierunkowa ulica. My korzystaliśmy z solidarności innych państw, bo nam np. finansowali tutaj rozwój. Przyszedł moment, że trzeba pomóc i jeśli nie będzie solidarności w Europie, to znów powstaną granice i wtedy wrócimy do stanu sprzed upadku komunizmu, a nikt tego chyba nie chce.

K. Sać: Około dwudziestu milionów Polaków jest właściwie poza granicami Polski...

D. Rosati: Tak, Polaków, czy osób pochodzenia polskiego.

K. Sać: Szczególnie takie dwie daty to: II wojna światowa i 1981r.

P. Rosati: '81 i '82 rok w obozie Traiskirchen było dwadzieścia tysięcy Polaków. Wszyscy dostali azyl, wszystkim zapewniono dach nad głową. Austriacy psioczyli na nich, ale rząd Austriacki nie.



Spotkanie z Europosełem

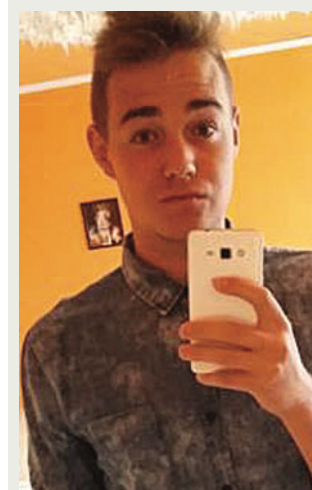
Dnia 21 września tego-roczni maturzyści „Chrobrego” mieli okazję wziąć udział w konferencji z profesorem Dariuszem Rosatim. Spotkanie odbyło się w starostwie powiatowym przy udziale posła Konstantego Oświęcimskiego, starosty powiatu gryfickiego Kazimierza Sacia, a także burmistrza Gryfic Andrzeja Szczygła oraz za-

proszonych gości. Podczas rozmów poruszono tematy dotyczące uchodźców, dotacji unijnych, szans rozwoju Polski w najbliższych latach, a także uniezależnienia się od rosyjskiego gazu. Ponadto profesor Rosati dał wskazówki maturzystom dotyczące aktualnego stanu rynku pracy. Poradził młodym ludziom, aby zajmowali się w swoim

życiu tym, co jest ich pasją, podkreślając, że wytrwała praca i determinacją osiągniemy sukces w każdej profesji. Europoseł przybliżył uczniom bieżące tematy poruszane w Brukseli. Była to nieopowtarzalna szansa na zdobycie informacji „z pierwszej ręki”.

Honkiewicz, Iłowiecka, Wiejak – byli redaktorzy „Logina”





Erasmus+

Erasmus + w Chrobrym!!!

Rok szkolny 2015/2016 rozpoczął się od wspaniałych wiadomości. LO im. Bolesława Chrobrego w Gryficach, spośród 444 placówek edukacyjnych, zostało wybrane do grupy 68 szkół, które uczestniczyć będą w międzynarodowym programie Erasmus +.

Erasmus+ to program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu na lata 2014-2020. Jego całkowity budżet wynosi 14,7 mld euro. Erasmus+ opiera się na osiągnięciach europejskich programów edukacyjnych, które funkcjonowały przez 25 lat, i jest wynikiem połączenia następujących europejskich inicjatyw realizowanych przez Komisję Europejską w latach 2007-2013: programu „Uczenie się przez całe życie”, programu „Młodzież w działaniu”, Erasmus Mundus, Tempus, Alfa, Edulink, oraz programów współpracy z krajami uprzemysłowionymi w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Inicjatorem pomysłu, by „Chrobry” wziął udział

2014-2020 to okres funkcjonowania programu

 **4 mln**
OSÓB SKORZYSTA
Z PROGRAMU

 **2 mln**
STUDENTÓW SKORZYSTA
Z PROGRAMU

<http://erasmusplus.org.pl/o-programie/>

 **14,7 mld**
WYNOŚI CAŁKOWITY
BUDŻET

 **1,8 mld**
WYNIÓŚ CAŁKOWITY
BUDŻET W **2014**

w projekcie, była pani dyrektor Jolanta Folwarska. Niezmiennie z troską o swoich uczniów postanowiła dać szansę młodym na doskonalenie własnych umiejętności, zwiększanie zdolności językowych oraz

możliwości wyjazdu do państw partnerskich. Wraz ze szkołą z Rumunii opracowano projekt pt. „Ostatnia szansa – zachowanie bioróżnorodności dla następnych pokoleń”. Priorytetami przy wyborze prac

była przede wszystkim zgodność projektu z tematem. Liczyła się także jakość koncepcji projektu, jego realizacji oraz jakość partnerstwa i metod współpracy. Na plus zadziałał także fakt, że liceum będzie współpracowało

z aż czterema krajami: Hiszpanią, Rumunią, Turcją i Włochami.

Pierwsze spotkanie „Chrobrego” z partnerami odbędzie się prawdopodobnie w połowie listopada w Polsce.



Na czym polega Erasmus+?

Szkoły z różnych krajów współpracują nad różnymi zadaniami, ale równocześnie młodzież kształci np. umiejętności interpersonalne, międzykulturowe. W naszym przypadku też uczą się np. myślenia naukowego oraz wzajemnie się poznają. Inicjatorką pomysłu była Pani Dyrektor, która poprosiła mnie o to, żeby umieścić takie ogłoszenie na platformie etwinning i znaleźć partnerów do pro-

jektu, w jakim my postanowiliśmy się skupić raczej na dziedzinach biologiczno-chemicznych. Tytuł naszego projektu to: „Ostatnia szansa – zachowanie bioróżnorodności dla następnych pokoleń”, tytuł został wymyślony przez Panią ze szkoły z Rumunii, z którą współpracujemy. Ogólnie cały program jest przeznaczony dla wszystkich krajów Unii Europejskiej i krajów poza Unią np. Turcja również bie-

rze udział w tym projekcie. Główne cele to: współpraca i innowacyjne projekty rozwoju i nauki dla młodzieży, lepsze efekty kształcenia, uczenie nieszablonowe. Zostaliśmy wybrani, ponieważ napisaliśmy bardzo dobry projekt, myślę, że to jest najważniejsze, gdyż było kilka kryteriów, według których prace konkursowe szkół oceniano. Pierwszym z kryteriów była „zgodność projektu z tematyką”, cho-

dziło o to, żeby praca wpiętywała się w priorytety projektu Erasmus+, głównie zapewnienie młodzieży szans rozwoju plus kształcenie kompetencji interkulturowych. Drugim kryterium była „Jakość koncepcji projektu i jego realizacji”, w której również otrzymaliśmy prawie maksymalną liczbę punktów. Kolejnym kryterium była „Jakość partnerstwa i metod współpracy”, czyli to, w jaki

sposób zaplanowaliśmy współpracę z partnerami, co też oceniono bardzo wysoko i wreszcie „upowszechnianie”, czyli w jaki sposób będziemy informować społeczeństwo lokalne, ale i społeczeństwo w tych krajach, z którymi współpracujemy o projekcie, o jego celach i przebiegu. Praca konkursowa naszej szkoły była na wysokim poziomie jakościowym we wszystkich punktach, cie-

SZKOŁY PARTNERSKIE:

Hiszpania:



Huelva – miasto w południowo-zachodniej Hiszpanii, w regionie Andaluzja, stolica prowincji Huelva, leżące u ujścia rzeki Tinto do Atlantyku; 148 tys. mieszkańców. Przemysł chemiczny, cementowy, celulozowy, rafineria ropy naftowej.

Szkoła: 650 uczniów, 65 nauczycieli, klasy dwujęzyczne, realizacja jednego programu Comenius.

Zadania: warsztaty w Parku Narodowym, wykłady na uniwersytecie, konkurs gotowania, warsztaty e, twinning, seminarium, wycieczki do rezerwatów przyrody, zakładów chemicznych oraz do rafinerii.

Rumunia:



Roman – miasto we wschodniej Rumunii, w okręgu Neam, nad Mołdawą, w pobliżu jej ujścia do Seretu. Około 69,5 tys. mieszkańców.

Szkoła: 1380 uczniów, szkoła średnia zawodowa/techniczna. Zajmują się ekologią. Prowadzili dwa projekty Comenius.

Działania: eko-festiwal, galeria- bioróżnorodność w sztuce, muzyce, laboratoria, oczyszczalnia ścieków.

kawa tematyka, obszerna prezentacja. Również podkreślono szerokie partnerstwo, ponieważ współpracować będziemy z kilkoma szkołami, a nie z jedną czy dwiema.

My wybraliśmy współpracę ze szkołą turecką, włoską, hiszpańską i rumuńską. Te wszystkie szkoły są szkołami średnimi ogólnokształcącymi, tylko placówka rumuńska jest szkołą techniczną, ale również bardzo, bardzo dużą. Wybraliśmy miejscowości i szkoły, gdzie jest możliwość realizacji róż-

nych założeń naszego projektu. Mają tam różne laboratoria, są bardzo merytorycznie wyposażeni. Są to licea nastawione na przedmioty ścisłe, prowadzone zajęcia są dwujęzyczne. Mamy zamiar również z młodzieżą brać udział np. w zajęciach biologii w języku angielskim, czy lekcjach chemii w języku angielskim. Nasza szkoła brała już wcześniej udział w kilku projektach. Przedsięwzięcie szczególnie jest skierowane do młodzieży z klas

biologiczno-chemicznych, ale nie tylko, bo oczywiście wszyscy mają szansę brać udział w tych zajęciach w Polsce, a także w wymianie. Planujemy bardzo dużo różnych zajęć, laboratoriów na uniwersytecie, wycieczki do farm wiatrowych, czy do hydroelektrowni. „Chrobry” został koordynatorem tego projektu, ponieważ to my pisaliśmy projekt i szukaliśmy partnerów. Pierwsze spotkanie odbędzie się u nas w Polsce ok. połowy listopada. Kolejny wyjazd byłby w okolicach lu-

tego do Turcji, a trzeci do Włoch na przełomie maja i czerwca. W przyszłym roku planujemy wyjazd do Hiszpanii – wrzesień/październik. Kolejny wyjazd znowu do Turcji. Podczas wspólnych wizyt odbywać się będą różne zajęcia, prezentacje multimedialne, badania, prace w laboratoriach, ale mamy również w planach wystawy fotograficzne. W Hiszpanii przewidziany jest konkurs, w którym będzie się gotować różne potrawy. Mamy również bioróżnorodność w sztuce, to

jest konkurs piosenek, wycieczki do rezerwatów przyrody, czy wieczór poezji - oczywiście wszystko o tematyce ekologicznej, budowa makiet, czy wycieczka do Agencji Ochrony Środowiska. Wyjazdy przewidywane są dla 6/7 osób i dwoje opiekunów na 7 dni, z czego 2 dni przeznaczone są na podróż. Czekamy już tylko na pieniądze i będziemy zamawiać bilety, wizy i przygotowywać się do wyjazdów. Planowanych łącznie jest 9 wymian, z czego 2 u nas i 7 za granicą.

Turcja:



Akhisar - miasto w zachodniej Turcji w prowincji Manisa powstałe na miejscu starożytnego miasta Tiatyry, miasto położone w bliskiej odległości od Izmiru.

Szkoła: 200 uczniów, 15 nauczycieli, najlepsza szkoła w Turcji, specjalizują się w przedmiotach ścisłych, nie realizowali projektów międzynarodowych.

Zadania: organizacja happeningu, warsztaty ekologiczne, obsługa informacyjna, obróbka filmów, wycieczki do hydroelektrowni oraz do farm wiatrowych.

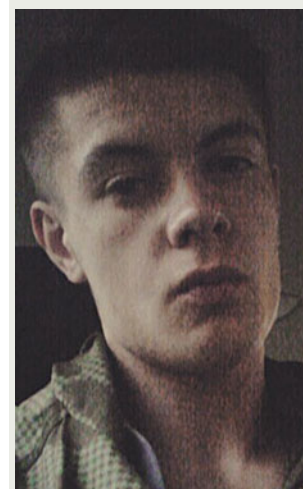
Włochy:

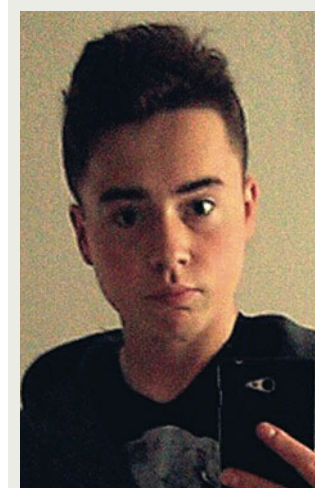
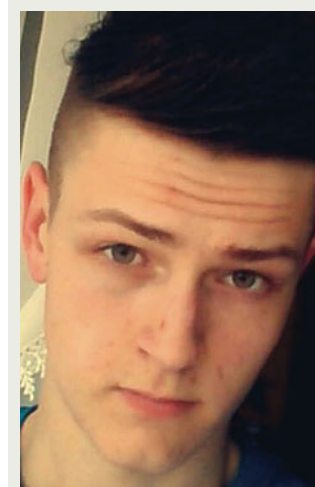
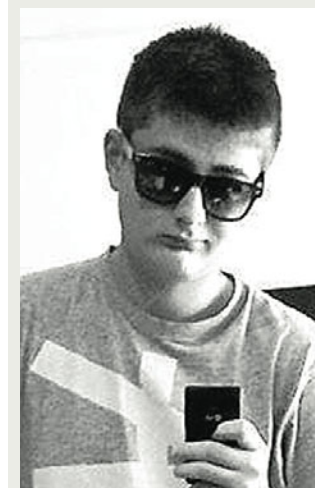


Aversa - miasto w południowych Włoszech (Kampania) na północ od Neapolu; ośrodek winiarstwa i handlu w regionie uprawy winorośli i melonów.

Szkoła: 1800 uczniów, 200 nauczycieli, szkoła ogólnokształcąca, w której kładzie się nacisk na przedmioty przyrodniczo- matematyczne. Prowadzili dwa projekty Comenius.

Zadania: warsztaty- nadmierna eksploatacja zasobów przyrody, wycieczki edukacyjne, wystawa fotograficzna, lekcje metodą CLIL.





Wszystkiego Najlepszego!

Rok 2015 jest szczególnym okresem dla Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach, bowiem szkoła świętuje swoje siedemdziesięciolecie. To doskonały czas, by przywołać miłe wspomnienia i odnowić przyjaźnie sprzed lat.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się 13 czerwca o godz. 12. 00 uroczystą mszą świętą w Kościele NMP w Gryficach. Po nabożeństwie odbył się przemarsz ulicami Gryfic, budzący zainteresowanie niejednego przechodnia. Oczywiście nie zabrakło Młodzieżowej Orkiestry Dętej przy OSP w Płotach, grupy marżonek, zespołu ludowego działającego przy liceum oraz... samego Bolesława Chrobrego!

Po szumnej paradzie dziedziniec szkoły wypełniły tłumy gości. Nie zabrakło obecności władz miasta, pracowników administracji publicznej, absolwentów oraz uczniów Chrobrego. Całą uroczystość poprowadził duet Pauliny Kupryjańczyk i Bartosza Brożyńskiego.

Program akademii obejmował odsłonięcie pamiątkowej rzeźby, nadanie szkolnej auli imienia pierwszego dyrektora szkoły- pana Józefa Pańkowskiego. Dodatkowo pierwsze piętro nowego skrzydła zyskało miano „Piętra Chrobrego”. Wręczono także statuetki dla „Przyjaciół szkoły”, które trafiły do rąk... Uczniowie liceum zabawili obecnych krótką inscenizacją. W międzyczasie uczestnicy uroczystości mogli zwiedzić budynek szkoły i powrócić do młodzieńczych lat. O godzinie 18 chętni pojechali do Pogorzeli do Kompleksu Wczasowego „Sandra Spa” na Bal Absolwentów i Pracowników Szkoły.



Dzień później, w niedzielę, o godz. 7 00 została wyprawiona msza św. w Kościele WNMP w Gryficach w in-

tencji Pracowników i Absolwentów Szkoły koncelebrowana przez biskupa Henryka Wejmąna. Następ-



nie szkolna aula zgromadziła dawnych uczniów i ich wychowawców. Obchody jubileuszu zakończył koncert

dla społeczności lokalnej. Warto pamiętać, że są miejsca, czasy i ludzie, których się nie zapomina.

Dzień otwarty w „Chrobrym”

12.06.2015r. w LO im. Bolesława Chrobrego w Gryficach odbył się dzień otwarty, który rozpoczął oficjalne obchody jubileuszu 70-lecia funkcjonowania szkoły. Na zaproszenie odpowiedzieli uczniowie z Gimnazjum nr 1 oraz Gimnazjum nr 2 wraz z opiekunami. Spotkanie z młodzieżą gimnazjalną rozpoczęło się o godzinie 1200 koncertem zaprzyjaźnionego zespołu z Niemiec. Po koncercie uczniowie zostali podzieleni na grupy, po czym udali się do klas na różne zajęcia edukacyjne. Opiekę nad uczniami sprawowali starsi koledzy z liceum.

Pierwszy team wcielił się w redaktorów młodzieżowej gazety powiatowej „LOgin” i podjął się stworzenia artykułu o całej imprezie:

Odwiedziliśmy salę języka hiszpańskiego, gdzie odbywała się lekcja tańca oraz nauka podstawowych słówek. Uczniowie poznali kroki salsy, tanga oraz pasodoble. Gimnazjaliści z uśmiechem na ustach realizowali zadanie. Zapowiedzieli także swój występ w auli.

Piętro niżej przeprowadzono zajęcia z zakresu języka polskiego, polegające na tworzeniu gry dydaktycznej, która miała zintegrować uczniów. Warsztaty z języka angielskiego poprowadziła pani Anna Geniusz-Ciebień, która zaangażowała uczniów do wspólnej zabawy w kalambrę oraz gry karciane, a także udoskonaliła ich umiejętności językowe. Kolejne zajęcia poświęcone były zagadnieniom chemii.

Warsztaty prowadziła pani Aleksandra Bierska. Uczniowie Gimnazjum nr 1, nr 2 i nr 3 oraz nasi przyjaciele z wymiany z Güstrow przygotowywali maść majerankową. Przeprowadziliśmy krótki wywiad z dyrektorem niemieckiego gimnazjum z Güstrow. Zapytaliśmy go o to, jak podoba mu się w „Chrobrym”. Uznał, że w zestawieniu z innymi szkołami, różnice są nieznaczne, zaznaczając, że za każdym razem (a wymiana jest u nas po raz ósmy) podoba mu się coraz bardziej.

Dzień otwarty stał się okazją do nawiązania nowych znajomości, zacerpnienia odrobiny wiedzy oraz możliwości aktywnego spędzenia czasu, bo jak wiadomo... nikt się nie nudził!



IV edycja Narodowego Czytania za nami!

5 września na ulicach miast, placach, w bibliotekach, w urzędach, instytucjach odbyła się kolejna, już 4. edycja Narodowego Czytania. Akcję w 2012r. zainicjowała lektura „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, następnie czytano dzieło Aleksandra Fredry pt. „Zemsta”. Rok temu cała Polska usłyszała Trylogię Sienkiewicza, a w tym roku „Lalkę” B. Prusa.

W Gryficach akcję wspólnej lektury zorganizowało Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego. Choć przedsięwzięcie planowano na Placu Zwycię-

stwa, z powodu niesprzyjającej pogody ostatecznie mieszkańcy naszego miasta spotkali się w szkolnej auli im. Józefa Pańkowskiego. Na wszystkich przybyłych czekało wiele atrakcji. Dla najmłodszych: malowanie twarzy oraz wykonywanie zakładek do książek, a dla nieco starszych przede wszystkim wspólne czytanie fragmentów dzieła B. Prusa. Czas umilił także występ Zespołu Tańca Ludowego działającego przy gryficim „Chrobrym”.

Narodowe Czytanie w Gry-

ficach rozpoczęła dyrektorka szkoły - Pani Jolanta Folwarska. Kolejno każdy chętny odczytywał wylosowane fragmenty.

Do akcji włączyły się osoby reprezentujące różne środowiska społeczności lokalnej, nauczyciele oraz uczniowie. Wśród nich znaleźli się mistrzowie pięknego czytania, a zostali nimi: p. Agnieszka Seweryn - Olejnik, p. Katarzyna Michnicz oraz uczennica klasy maturalnej - Gabryś Gruszkowska. Wspólne spotkanie przy lekturze zakończył gość specjalny -

poseł na sejm Rzeczypospolitej polskiej - pan Konstanty Tomasz Oświecimski.

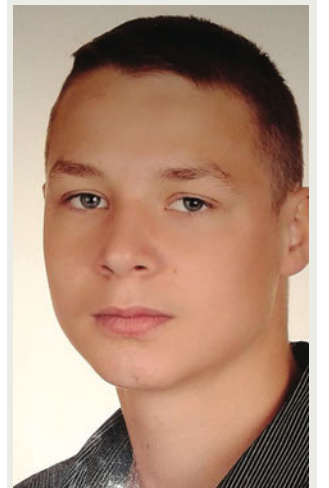
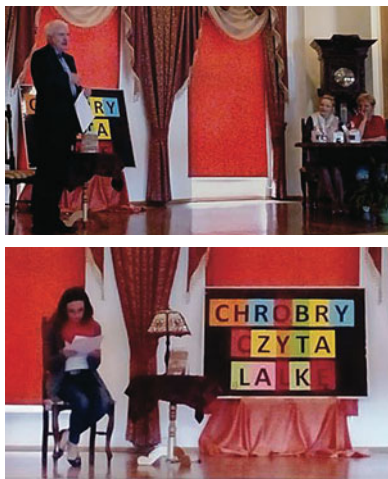
Społeczność herbertowskiego liceum po raz pierwszy wzięła udział w ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie”. Na 2 godziny, szkolny namiot, ustawiony na placu przy Intermarche, zamienił się w miniaturową powieściowego sklepu galanteryjnego J. Mincel & S. Wokulski, z którego usłyszeć można było słowa „Lalki”. Swojego głosu użyli dyrektor szkoły i nauczyciele: Jadwiga Jawors-

ka, Justyna Kozłowska, Izabela Knast, Mariola Akida, Aneta Cirocka, Ryszard Wroński, uczniowie i absolwenci szkoły: Karolina Stręk, Kinga Kruczek, Wojciech Bobik oraz przyjaciele szkoły: ks. Przemysław Kryszczyński i p. Artur Cirocki.

Sobotnie popołudnie, pomimo niesprzyjającej pogody, przebiegło w miłej i przyjaznej atmosferze. Takie przedsięwzięcia pozwalają ciekawie spędzić czas, a przy okazji popularyzować jakże cenną ideę czytelnictwa.



FOTORELACJA Z „CHROBREGO”



Akcja Sprzątania Świata w „Chrobrym”

Tegoroczna akcja „Sprzątania Świata” na terenie miast Gryfic odbyła się 18 września 2015r.

W tym roku akcję propagowali uczniowie klas drugich naszej szkoły. Celem akcji jest budzenie i wzmacnianie świadomości ekologicznej mieszkańców powiatu gryfickiego oraz ich odpowiedzialności za środowisko naturalne. Ideą akcji jest praktyczna edukacja na rzecz rozwoju zrównoważonego – promocja i kreowanie postaw przyjaznych

środowisku, w szczególności w zakresie: rozwoju zrównoważonego, poszanowania zasobów naturalnych (w szczególności wody i lasów) oraz racjonalnej gospodarki odpadami, rozumianej jako łańcuch działań począwszy od unikania tworzenia odpadów, przez selektywną zbiórkę po recykling. W przedsięwzięciu brali udział uczniowie szkoły Liceum Ogólnokształcącego im. B. Chrobrego oraz Gimnazjum nr 3 z oddzia-

łami dwujęzycznymi w Gryficach wraz z pobliskimi placówkami Organizacją „Sprzątania świata” na terenie naszej gminy zajmuje się Urząd Miasta Gryfice. Akcję wspierają również firmy zajmujące się gospodarką odpadami oraz lokalne media. Głównymi uczestnikami akcji „Sprzątania Świata” są uczniowie gryfickich szkół i nauczyciele. To właśnie na nich w tym dniu widnieje duża odpowiedzialność by uświa-



damiać tutejsze społeczeństwo poprzez propagowanie i uczestnictwo w takich akcjach.

Wszyscy chętnie wzięli udział w akcji, gdyż są świadomi zagrożeń związanych

z zanieczyszczeniem środowiska. Tegoroczne działania uświadomiły uczniom, że wyrzucone do wody lub porzucone w lesie szklane i plastikowe butelki, foliowe torby, opakowania po produktach spożywczych, czy nawet zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla naszego środowiska. Praca na rzecz ochrony środowiska trwa w naszej szkole przez cały rok.

Krew dla Polski



Młodzież i nauczyciele Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie wspólnie z Zachodniopomorskim Oddziałem Okręgowym PCK w Szczecinie oraz Grupą Muszkieterów INTERMARCHE w Trzebiatowie 5 września 2015 roku uczestniczyła w ogólnopolskiej akcji propagującej honorowe krwiodawstwo oraz zdrowy styl życia. Aktywnie włączyliśmy się w akcję poboru

krwi, rozdawaliśmy materiały reklamowe PCK i HDK, organizowaliśmy konkursy i zabawy dla dzieci, uczyliśmy pierwszej pomocy przedmedycznej oraz dokonywaliśmy pomiaru ciśnienia krwi. Pamiętajmy! W Polsce co minutę potrzebny jest litr krwi, który można uzyskać od dwóch dawców. Propagujemy honorowe krwiodawstwo jako szlachetne i wyjątkowe działanie ratujące życie!

Klasa mundurowa z „Herberta” pamięta o żołnierzach

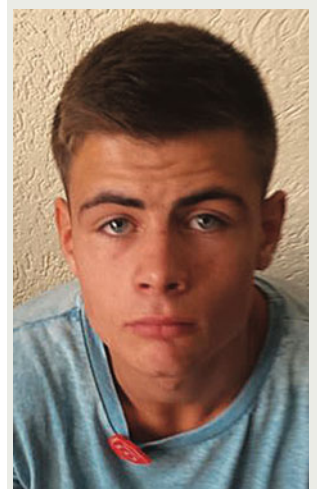
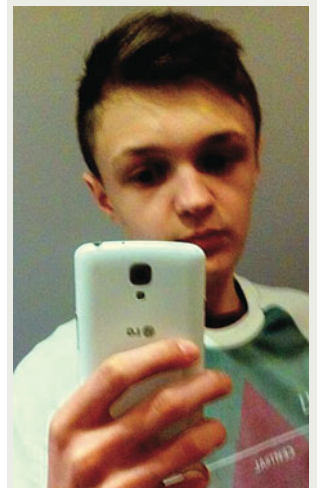
Delegacja ZSP im. Z. Herberta, kultywująca tradycję jednostek wojskowych noszących numer 36, po raz siódmy uczestniczyła w uroczystości obchodzącej 71 rocznicy sformowania 8 Dywizji Piechoty, które zorganizowało Stowarzyszenie Żołnierzy 8 Dywizji im. Bartosza Głowackiego w Koszalinie.

Podczas uroczystości odczytano Apel Pamięci, była salwa honorowa kompanii honorowej 8 pułku przeciwlotniczego, a następnie delegacja szkoły wraz z innymi złożyła wiązanek kwiatów przed tablicą upamiętniającą żołnierzy Jednostek Wojskowych noszących numer 36, a stacjonujących w Trzebiatowie.



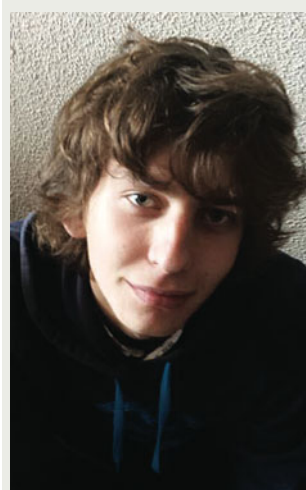
Po części oficjalnej uczniowie wraz z opiekunem zwiedzili muzeum 8 Dywizji oraz obejrzeni pokaz sprzętu wojskowego. Oczywiście była też żołnierska grochówka.

Pomimo rześkiego deszczu, który padał przez cały czas trwania uroczystości, humory dopisywały. Na zakończenie zza chmur wyszło słońce, które wysuszyło mundury.



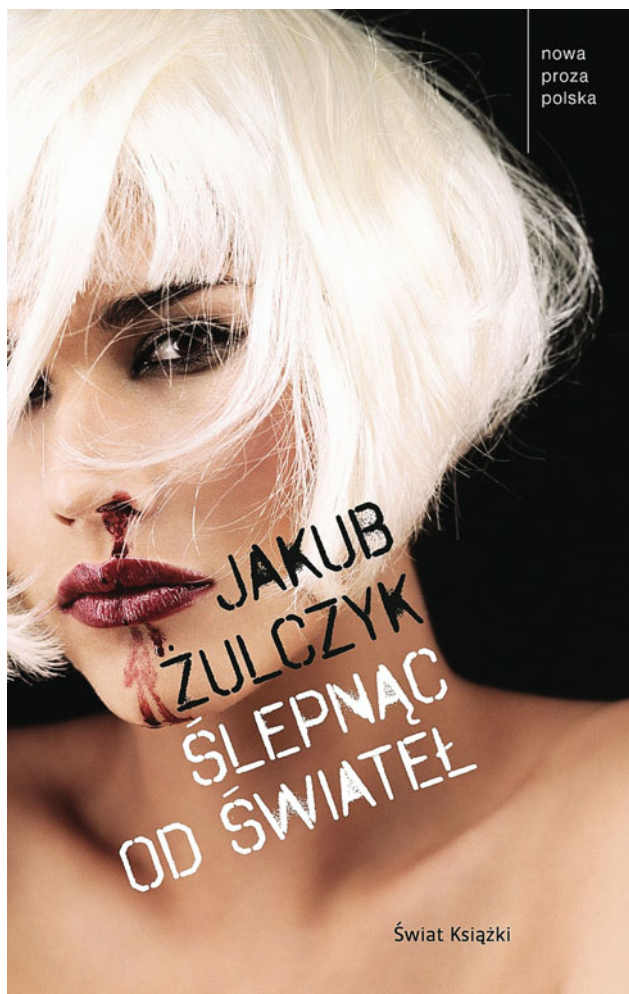


„Wszyscy, wszyscy bez wyjątku walą kokainę...”



Jakub Żulczyk nie jest powszechnie znanym autorem książek. Nie jest także jakoś specjalnie uznanym pisarzem w literackim świecie. Pewne jest jednak to, że każda osoba, której poleciłam przeczytanie jednej z jego pozycji „Zrób mi jakąś krzywdę”, od razu zakochała się w jego twórczości. Ja sama jestem ogromną fanką tego Pana, jednak jeszcze nigdy nie udało mi się załapać na jego spotkanie autorskie.

„Wszyscy, wszyscy bez wyjątku walą kokainę. Nie ważne, jak byłaby słaba, droga, pożeniona. Wszyscy traktują ją jak rytuał. Jak gest. Jak oczywisty emblemat. Walenie kokainy jest jak noszenie zegarka. Jak wracanie do domu takśówką. Jest jak mówienie i zarabianie pieniędzy. Jest naturalną konsekwencją jednego i drugiego. Jest najlepszą pomocą i w jednym, i drugim” – Zastanawiałeś się kiedyś, jak wygląda życie dilerów narkotykowych? Uważam więc, że książka, na którą znalazłam czas w czasie wakacji, jest idealna dla Ciebie.



„Ślepnąc od świateł” to opis egzystencji ludzkiej z perspektywy pewnego ironicznego, zgorzkniałego, jednak wciąż w dość młodym wieku, mężczyzny zajmującego się rozprowadzaniem narkotyków wśród ludzi, którzy tego „potrzebują”. Są to zarówno i gwiazdy polskiego show-biznesu, a także zwykli ludzie, codzienna szara masa. Szara masa, bo właśnie tacy są dla głównego bohatera ludzie – szarzy, nijacy i przede wszystkim, tacy sami. Waży więc narkotyki i liczy pieniądze jako handlarz kokainy. W dzień śpi, w nocy odbywa samochodowy wyścig po zatłoczonym mieście, rozprowadzając towar, ale także bezwzględnie i brutalnie ściągając od dłużników pieniądze, przy pomocy odpowiednich osób. Przez swój nietypowy sposób na życie nie zawiązuje on żadnych przyjaźni, żadnych znajomości, nie może nikomu pokazać swojej prawdziwej twarzy. Nikomu, z wyjątkiem Paziny. Jest to jedyna osoba, przy której główny bo-

hater może być w jakimś stopniu sobą. Jakby to on powiedział „Oboje możemy wspólnie zamknąć pysk i wspólnie pomilczeć. Pazina nie pyta, Pazina rozumie”. W końcu, nasz ukochany bohater, wpada w kłopoty i koniec końców, musi po raz pierwszy kogoś zabić. Kim jest Darek, który grozi bohaterowi?

Ostrzegam jednak Ciebie, Drogi Czytelniku, że jest to książka dla dorosłych. Jeśli boli Cię stosowanie wulgaryzmów, do szwskiej pasji doprowadza Cię język potoczny w powieściach – odradzam Ci czytanie tej książki. Bo, niestety lub stety, w zależności od osobistych preferencji, właśnie wulgaryzmami, potoczizmami i swobodą pisarską charakteryzuje się styl Pana Żulczyka. Lecz jeśli właśnie lubisz nieco mocniejsze powieści, nieco przyprawione pikantnym językiem słowa i nie cierpisz, gdy powieść jest zbyt patetyczna – sięgnij po tę pozycję. Nie pożałujesz. Obiecuję.

D. K. S.

Szkolni artyści do piór, do farb i do... komputera!

Październik jest co roku obchodzony jako MIĘDZYNARODOWY MIESIĄC BIBLIOTEK SZKOLNYCH.

W tym szczególnym miesiącu Biblioteka Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gryficach postanowiła pojąć działania, które przyczynią się do jej promocji i zwiększenia atrakcyjności księgozbioru. Spróbujemy to osiągnąć w trzech krokach:

1. Każda biblioteka powinna mieć oryginalne, niepowtarzalne logo. W związku z tym ogłaszamy SZKOLNY KONKURS NA LOGO BIBLIOTEKI. Do wykonania logo nie mogą być użyte elementy skopiowane z Internetu. Logo powinno zawierać nazwę szkoły i wyraz „biblioteka”. Należy je dostarczyć do biblioteki szkolnej do dnia 30 października 2015 r. w wersji papierowej (format A4) i przesłać w formie elektronicznej na adres: bibliotekalogryfice@poczta.onet.pl. Prace należy podpisać (imię, nazwisko, klasa, mail). Autorzy



wszystkich dostarczonych prac otrzymają ocenę z przedmiotu wiedza o kulturze lub informatyka a projekty zostaną zaprezentowane w bibliotece. Zwycięzca będzie poproszony o wyrażenie zgody na używanie jego dzieła w materiałach promujących bibliotekę w wersji papierowej i elektronicznej.

2. Do biblioteki na pewno ławiej będzie trafić, gdy drogę wskaże nam mural. Dlatego ogłaszamy konkurs na projekt pierwszego w Polsce (chyba) MURALU PROMUJĄCEGO BIBLIOTEKĘ SZKOLNĄ. Praca może być stworzona indywidualnie lub grupowo a głównym jej motywem powinna być książka, literatura, czytelnictwo, biblioteka itp. Do „zagospodarowania” jest cała ściana korytarza prowadzącego do biblioteki w budynku „studium”. Podpisany projekt (imię, na-

zwisko, klasa, mail) powinien być dostarczony do biblioteki w wersji papierowej (format A3) i/lub elektronicznej w terminie do 30 października 2015 r. Zwycięzca będzie miał szansę na realizację swojego projektu w obecnym roku szkolnym. Jury pod przewodnictwem Dyrektora szkoły złożone z nauczycieli języka polskiego, wiedzy o kulturze, informatyki, psychologa i bibliotekarza rozstrzygnie

oba konkursy do dnia 10 listopada 2015 r.

3. Jak każdy, kto obchodzi swoje święto, biblioteka również czeka na prezenty. Prezenty w postaci książek, które już przeczytaliście, jesteście w stanie się z nimi rozstać i uważacie, że mogą się spodobać Waszym koleżankom i kolegom. Możecie je przynieść do biblioteki przez cały październik. Szczególnie zależy nam na literaturze pięknej, powieściach, opowiadaniach adresowanych do młodych ludzi. Prosimy o książki w dobrym stanie, bez oznak użytkowania. Wszystkie będą opracowane i włączone do księgozbioru, by przez następne lata sprawiać przyjemność innym czytelnikom.

Zachęcamy do podjęcia artystycznych wyzwań i przyczynienia się do wzbogacenia księgozbioru biblioteki. Wszystkie informacje będą również dostępne na naszym profilu na FB i szkolnym telebimie. W razie pytań i wątpliwości proszę zgłaszać się do biblioteki szkolnej.

XIX Bieg Uliczny „o Sztachetkę”



Już za nami, bo 19 września odbyła się kolejna, dziewiętnasta edycja Międzynarodowego Biegu Ulicznego „o Sztachetkę – Płoty 2015”.

Bieg „o Sztachetkę” to największa masowa impreza sportowa w Powiecie Gryfickim i jedno z największych „świąt” biegowych w województwie zachodniopomorskim. Co roku do malowniczego miasteczka nad Regą, z wielu zakątków naszego kraju, zjeżdżają amatorzy oraz wyczynowi biegacze, aby rywalizować na atestowanej trasie w biegu na 10 km. W Płotach jest także międzynarodowo – w Biegu „o Sztachetkę” startowali już reprezentanci Włoch, Rosji, Kirgistanu, Brazylii i Zjednoczonych Emiratów Arab-

skich a stałymi bywalcami są zawodnicy z Niemiec, Ukrainy i Białorusi. W tym roku do biegu głównego zgłosiło się już blisko 200 zawodników. Jednak „Sztachetka” to nie tylko bieg główny. Większość startujących to dzieci i młodzież. Ich udział jest najważniejszy. Właśnie młodych ludzi organizatorzy pragną zainteresować sportem i poprzez sport zapobiegać wpływom patologii społecznych. Emocje w biegach młodzieżowych sięgają zenitu, a startujących dopingują rodzice, babcie, koledzy ze szkół. Wielokrotnie kibice są świadkami zaciętego finiszu, a walka trwa do ostatnich centymetrów. Przypominamy, że w ramach

„Sztachetki” odbyła się rywalizacja w kategoriach dzieci i młodzieży na dystansach od 100 do 1000 metrów. Tradycją Biegu „o Sztachetkę” jest udział gwiazd sportu.

Gośćmi specjalnymi imprezy byli medaliści mistrzostw Europy, Świata czy też Igrzysk Olimpijskich m.in.:

Sebastian Chmara, Bogusław Mamiński, Marek Łbik, Konrad Wasielewski, Marek Kolbowicz, Małgorzata Sobańska, Tomasz Szymkowiak, Maria Liktoras, Tomasz Lewandowski, Paweł Czapiewski, Jacek Wszola, Zbigniew Nadolski, Monika Drybulska, Bartosz Nowicki, Grażyna Syrek, Rafał Wójcik, Karolina Jarzyńska.

Dla wielu kibiców jest to jedyna możliwość poznania i uściśnięcia ręki „mistrzów”, a dla młodzieży – lekcja historii polskiego sportu. W tym roku także gościć będziemy znanego sportowca.

Całe przedsięwzięcie pn „Sztachetka” ma charakter nie tylko sportowy, ale także i kulturalny. Atrakcją są także występy artystyczne. Dużym wydarzeniem jest występ znakomitej Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Płot, która każdego roku prezentuje się w pokazie musztry paradej.

Międzynarodowy Bieg Uliczny „o Sztachetkę” jest imprezą organizowaną wspólnie przez MLUKS „Mokasyn” Płoty i Urząd Miejski

w Płotach przy wsparciu Starostwa Powiatowego, Zachodniopomorskiego Zrzeszenia LZS, szkół, stowarzyszeń, licznych wolontariuszy, sponsorów. Organizatorów wspierają również służby medyczne i ekipy czuwające nad bezpieczeństwem. Długo trzeba by wymieniać wszystkie życzliwe osoby i instytucje. Cały ten sprawny organizm działa od lat dzięki ich zaangażowaniu i życzliwości.

Głównym sponsorem imprezy jest Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.

a bieżące informacje zamieszczane są na stronach także na i www.facebook.com/biegosztachetke, www.mokasyn.ploty.pl i www.maratonyplskie.pl



Sukcesy „Chrobrego” w Grand Prix Powiatu Gryfickiego

19 września podczas XIX edycji Biegu „o Sztachetkę” w Płotach odbyło się wręczenie nagród indywidualnych i drużynowych w ramach klasyfikacji Grand Prix Powiatu Gryfickiego w biegach przełajowych 2014/2015. W skład Grand Prix wchodziły trzy imprezy sportowe: Cross Mikołajkowy w Gryficach, płotowski Cross Mokasyń oraz

trzebiatowski Bieg Przełajowy. Pierwsze dwadzieścia osób na mecie otrzymuje punkty do klasyfikacji generalnej. Ukończenie biegu na pierwszej pozycji daje 24 pkt, zajęcie drugiego miejsca - 22 pkt a trzeciego - 19 pkt. Z każdym kolejnym miejscem punktacja spada o 1 pkt. Oto klasyfikacja indywidualna w kategorii szkół

ponadgimnazjalnych:

Dziewczeta:

- 1) Kecler Aleksandra (LO Gryfice/Mokasyn) - 72 pkt.
- 2) Kowalska Sylwia (ZSP Gryfice) - 59 pkt.
- 3) Kamińska Oktawia (ZSP Gryfice) - 38 pkt.

Chłopcy:

- 1) Pietrak Piotr (LO Gryfice/Chrobry) - 72 pkt.
- 2) Kraus Damian (ZSP Gryfice) - 59 pkt.

- 3) Prus Adam (Gim. Trzebiatów) - 48 pkt.

Punkty zdobyte przez reprezentantów LO Chrobry m.in.: Aleksandrę Kecler i Piotra Pietraka pozwoliły na zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji generalnej szkół ponadgimnazjalnych.

- 1) ZSP Gryfice - 335 pkt.
- 2) LO Gryfice - 159 pkt.
- 3) ZSP Płoty - 78 pkt.



Dla wszystkich pasjonatów unihokeja

Po wakacyjnej przerwie wracają rozgrywki w unihokeja. W niedzielę 13 września 2015 r. zakończył się w Babimście Międzynarodowy Turniej Unihokeja Polish Open, w którym wzięły udział kobiece reprezentacje Łotwy, Niemiec, Norwegii oraz Polski. Zwyciężyła Norwegia, zaś Polska zajęła drugie

miejsce. Wiadomość ta jest o tyle ważna, że w Narodowej Reprezentacji wystąpiły uczennice z powiatu gryfickiego, mianowicie: Maja Mazur z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie oraz absolwentki tej szkoły – Justyna Krzyżak i Agata Kownacka. Gratulujemy!



VII Dzień Sportu Rodzinnego w Gimnazjum nr 3 w Gryficach

19 września bieżącego roku odbył się po raz siódmy DZIEŃ SPORTU RODZINNEGO. Jak zawsze humory dopisały, wszyscy świetnie się bawili. Uczniowie i ich rodzice rywalizowali w wielu ciekawych dyscyplinach sportowych. Niestety, lepsi okazali się rodzice, którzy popisali się świetną kondycją, nie dając przy tym taryfy ulgowej swoim dzieciom. Jednak młodzież naszego Gimnazjum już teraz zapowiada, że następnym razem wygra!!!

